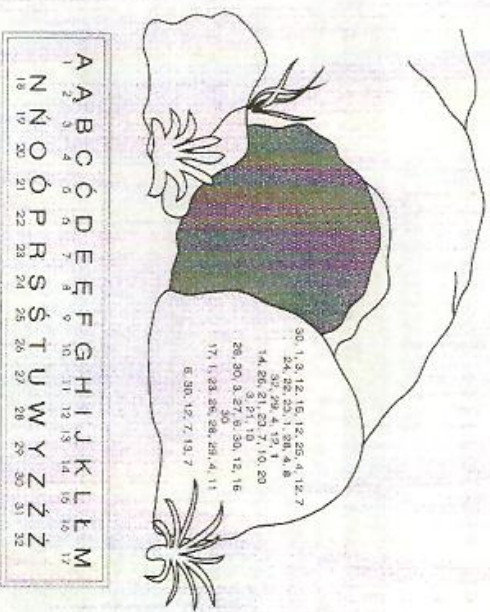


KONKURS DLA DZIECI

Pan zmartwychwstał!

Wpisz wersel postępując się ponteznym kodem.



Rozwiązanie przynieś na Mszę św. dla dzieci w niedzielę 29 kwietnia 2007r.

REDAKCJA:

Ks. Tomasz Rogoziński, Agnieszka Tomczak, Paulina Lesińska,
Martyna Frąckowiak, Paweł Łuszczewski, Mateusz Jabłoński, Aleksandra
Scheller

WSZELKIE SUGESTIE I POMYSŁY PROSIMY KIEROWAĆ POD
ADRES E-MAIL: gazeta.fara@wp.pl BĄDŹ BEZPOŚREDNIO DO
REDAKCJI GAZETKI Z GÓRY DZIEKUJEMY!!!

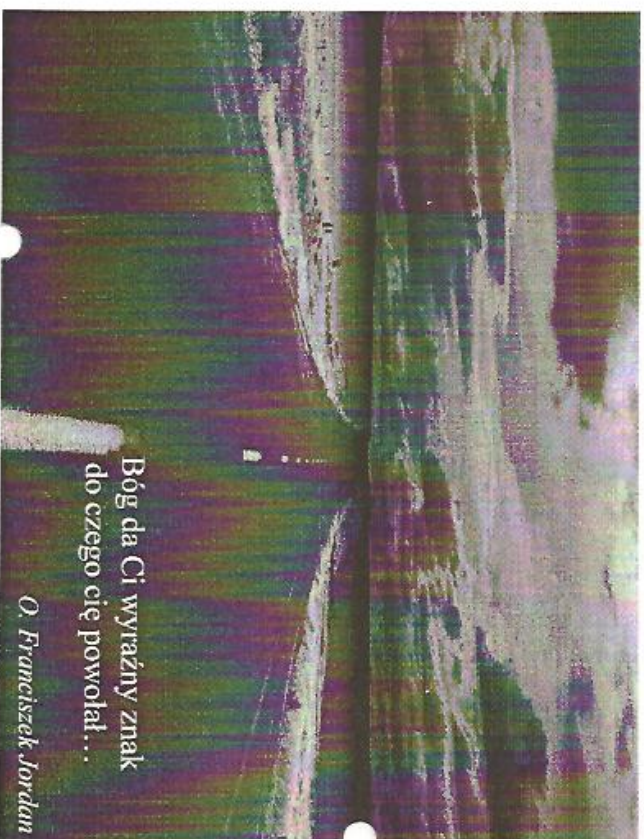
FARA NR 4 (7) s. 16



FARA

*Miesięcznik parafalny przy kościele
pod wezwaniem
Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej
Śrem-Fara*

13 kwiecień 2007 nr 4 (7)



Bóg da Ci wyraźny znak
do czego cię powołał...

O. Franciszek Jordan

GRUPA DUSZPASTERSKA – APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCII



Stowarzyszenie Matri Bozej Patronki Dobrej Śmierci, zwane także Apostolstwem Dobrej Śmierci jest ściśle związane z kultem Matri Bozej Bolesnej. Kult ten ma swoje uzasadnienie w Ewangeliu, św. Łukasza (Łk.2,33-35) i św. Jana (J.19,25-27) oraz w nauce Ojców Kościoła, gł. św. Augustyna, Anzelma i Bernarda. Stowarzyszenie zostało w obecnej formie zatwierdzone przez papieża Piusa X dnia 22.07.1908r. z główną siedzibą w Tincchbray we Francji. Papież nadał mu charakter uniwersalny, rozciągając jego działalność na cały Kościół. W roku 2004 siedziba Stowarzyszenia we Francji została przeniesiona z Tincchbray do La Chapelle Montligeon - sanktuarium to jest światowym Centrum Modlitwy za Zmarłych. W Polsce opiekunami Stowarzyszenia są Misjonarze Świętej Rodziny z siedzibą w Górcie Klasztornej.

Apostolstwo zostało oddane pod szczególną opiekę Marce Bozej od Siedmiu Bolesci i Świętemu Józefowi – dwójgu wielkim Patronom Dobrej Śmierci.

W naszej parafii grupa ADS działa od 1999 r. Pierwszą zelonorką była Maria Ratajczak. Od 2003 r. funkcję tę pełni Zofia Frąckowiak. Aktualnie Stowarzyszenie skupia 48 osób czynnie udzielających się oraz 20 osób chorych, które raz w tygodniu odwiedzane są przez zelonorkę.

Członkowie Apostolstwa spotykają się w każdy poniedziałek o godz.18:00 na wspólnej modlitwie w kościele farym. Odmawiają różaniec do Siedmiu Bolesci Matri Bozej. Oprócz wspólnej poniedziałkowej modlitwy, każdego 13 dnia miesiąca wyjeżdżają na dzień skupienia do Osiecznej. Ponadto w intencji żywych i zmarłych Członków odprowadzane są Msze Święte we Farze, a po nich odbywają się spotkania formacyjne w salce parafialnej.

MF

Modlitwa z odpustem zupełnym na godzinę śmierci: Panie i Boże mój! Już teraz przyjmuję z Twojej ręki, z poddaniem i ochotą, każdy rodzaj śmierci, jaki podoba się Tobie zesłać na mnie, wraz ze wszystkimi lekami, karami i cierpieniami, które będą jej towarzyszyły, jako wynagrodzenie za moje grzechy. Amen.

KAŻDY JEST POWOŁANY

29 kwietnia przeżywać będziemy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, podczas którego prosić będziemy do dobrego Boga o nowe, święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.



Kiedy mówimy o powołaniach, to pierwsza myśl, jaka się rodzi wtedy w naszych głowach, związana jest z kapłaństwem lub z zakonem, ze służbą w Kościele. Pamiętajmy jednak, że powołanie to nie tylko kapłaństwo, czy życie w zgromadzeniu zakonnym. Powołanie to głos Boga, słowo, które skierowane jest do każdego człowieka. To Słowo wzywa nas, abyśmy byli wierni pierwszemu i najważniejszemu powołaniu naszego życia – świętości. Kiedy Pan Bóg nas wolał, to pragnie też usłyszeć naszą odpowiedź. Wspaniałym przykładem jest dla nas prorok Izajasz, który na wezwanie Pana Boga odpowiedział: „Oto ja posłój mnie”. Przez taką

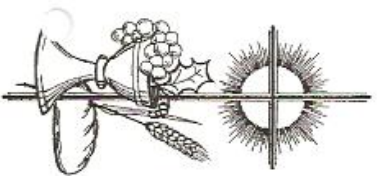
odповідź, pełną zaufania, każdy z nas zaczyna realizować świętość w swoim życiu, jako matka, ojciec, stolarz, kierowca, nauczyciel, czy też jako ksiądz, lub siostra zakonna.

Pan Bóg ma dla nas przygotowany najlepszy scenariusz naszego życia, jednak to od nas zależy, czy zechcemy go zrealizować. Iść drogą swego powołania, to kroczyć niekiedy pod górkę. Nie zrealizujemy go idąc na łatwiznę, dlatego potrzeba ciągłego przewycięzania wielu trudności, czasami jakis osobistych wad i uprzedzeń, niekiedy trzeba też wyjść poza ludzką opinię. Droga powołania to na pewno nie droga układow i znajomości, ale ciężka praca i wykorzystanie otrzymanych od Boga zdolności i talentów, których nie można zakopywać.

Smak każdemu powołaniu nadaje miłość, która sprawia, że jest ono czymś pięknym i niepowtarzalnym. Pięknie istotę powołania ujęła słowni bł. Matka Teresa z Kalkuty, która mówiła, że: „Powołanie jest zaproszeniem do życia w miłości z Bogiem i dawania świadectwa tej miłości” i podkreślała, że: „nie jest ważne to, co robimy, ani jak dużo robimy, ale ile miłości wkładamy w pracę.” W tym szczególnym dniu zatrzymajmy się na chwilę i spojrzymy, czy jesteśmy wierni swojemu powołaniu i prosimy Boga, by dał nam siłę wytrwać na drodze, która nam zaproponował, bo ona gwarantuje prawdziwe szczęście.

TR

JEZUS JEST JUŻ BLISKO



„Pan Jezus już się zbliża. Już puka do mych drzwi. Pobiegnę Go przywitać. Z radości serce drży...” Jakże pięknie słowa tej pieśni brzmią w uszach dziecka, które przyjmuje pierwszą Komunię Świętą, które po raz pierwszy może w pełni uczestniczyć w Eucharystii i zjednoczyć się z Chrystusem ukrytym w białej hostii. Jednak czy świadomości tej podniosłej chwili i prawdziwej radości, która stał powinna brać swoje źródło nie przysłaniają rzeczy doczesne, materialne?

Niestety, coraz częściej obserwuje się, iż dziecko stojące przy Ołtarzu Pańskim myślnymi ucieka już do prezentów, które czekają na niego w domu, rodzice martwią się czy przyjęcie się uda, a goście ze zniecierpliwieniem przeżykają ślinkę na myśl o pysznym poczęstunku. Jednakże smutnym jest fakt, iż rodzice nie potrafią uświadomić dziecku, a zarazem sami sobie tej ogromnej tajemnicy i łaski, jaka dokonuje się w momencie przyjęcia Komunii Świętej.

W tym całym zabieganiu i chaosie zatrzymajmy się na chwilę i pochyłmy nad Chrystusem ukrytym w malej hostii. Zastanówmy się przez moment, czy te wszystkie rowery, komputery i inne rzeczy materialne są w stanie dać prawdziwą radość i ugruntować w dziecku odpowiednią hierarchię wartości?

Nie pozwólmy na to, by świat, który obraca się wokół materializmu przysłonił nam tę wielką prawdę, która zostaje nam dana na ołtarzu. Nie pozwólmy, by w mentalności młodego człowieka, Chrystus był w cieniu komputera i innych prezentów. Nie pozwólmy, by biała alba i złożone ręce, pozornie tylko świadczyły o gotowości poznania tajemnicy Eucharystii.

Gdy Chrystus umierał za nas na krzyżu nie miał nic. Był nagi. Jednakże miłość, której dowód zostawił nam na krzyżu przysłania wszelkie skarby całego świata.

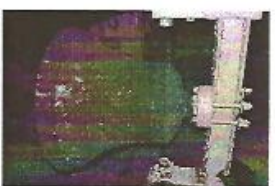
Tak i my nauczymy się przyjmować Go w skromności. Skromności, która otacza naszą rzeczywistość i serce. A wtedy Jego miłość spleynie na nas jak ciepły deszcz i w nim znajdziemy źródło szczęścia i radości.

PL

Złota myśl

Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.

Jan Paweł II



Św. Franciszek – „beniaminek”, on jeden przetwierał wojnę, pozostając do dzisiaj. Nie został zabrany przez Niemców, ponieważ w kościele parafialnym odprawiali się nabożeństwa dla niemieckich katolików. Po przełamaniu otrzymał imię św. Kazimierz. Jego rozmiar wynosił: wysokość 68cm, średnica 69cm, waga 450kg, ton „c”. Odlany w 1749r., ozdobiony był wizerunkiem św. Jana Chrzciciela z wysoką łaską i chorągiewką, z napisem i nazwiskiem fundatora oraz informacją o jego renowacji w 1882r. przez proboszcza ks. Michała Mentzla. Po powtórnym przełamaniu dzwonu w 1937r. waga dzwonu została powiększona o 100kg metalu i zmieniono tonację na dzwiczne „cis”. Dzwon jest gładki, u głowy ma skromny ornament. Po jednej stronie słowa „Św. Kazimierz, módl się za nami”, a po przeciwnej stronie informacja: „Fundował Kazimierz Pleciński, R.P. 1937”.

Na pierwszej kondygnacji hełmu wieży wisi jeszcze jeden dzwon – sygnaturka. Ponadto na wieży znajdują się jeszcze dwa dzwony, są to późnobarokowe dzwony zegarowe. Starszy z nich pochodzi z 1715r., młodszy odlany został w 1747r.

BS

AUTOSACRUM

Tradycyjnie w drugi dzień świąt po Mszy świętej o godz. 12:15 w naszej parafii odbyło się święcenie pojazdów mechanicznych tzw. Autosacrum. Celem błogosławieństwa kierowców i ich pojazdów jest to, aby Chrystus Pan, który jest Drogą, Prawdą i Życiem otoczył ich swoją opieką i błogosławieństwem na wszystkich drogach.

Jazdę samochodem rozpoczynamy zawsze znakiem krzyża świętego, aby Jezus Chrystus był zawsze z nami i nas prowadził do celu podróży i życia.

Każdy kierowca otrzymał breloczek z podobizną św. Krzysztofa, patrona podróżujących, który nosił na swoich barkach Chrystusa oraz Sługi Bożego Jana Pawła II. Podczas Autosacrum poświęconych zostało ok. 570 samochodów, 20 motorów i 1 rower.

TR

HISTORIA FARY – CZ.2

Na rezurekcję biją dzwony... Dzwony śremskiej fary:

„Wśród pogodnych łazarów i złocistych promieni słonecznych, wśród migoczących, srebrnych miliardów gwiazd i poswiaty księżycy, wznosi się ukochna Fara. Z wyżyn wieży codziennie płyną hen, daleka, z szumem fal Warty harmonijne akordy dzwonów” (J. Mackiewicz - "Prerwiosnek").

Dzwon to instrument dźwiękowy, przeważnie o kielichowatym kształcie. Ma pochodzenie azjatyckie i znany był już w starożytności. W Polsce dzwony wprowadzono po przyjęciu chrześcijaństwa. Należą one do wyposażenia kościoła i służą przede wszystkim do celów liturgicznych i religijnych. Śremska fara posiada trzy dzwony, noszą one imiona: św. Michała, św. Dominika, św. Franciszka.

Święty Michał jest najokazalszy. Jego rozmiary wynoszą: wysokość 110cm, średnica 123cm, waga 1100kg, ton niskie „e”. Dzwon ten został ufundowany w 1711 roku, a powtórnie przelany w 1841 roku. Przed dzwoniem zdobi wizerunek św. Michała, zwalczającego smoka, po przeciwnej stronie widnieje postać N.M.P. Niepokalanie Poczętej, stojącej na globie ziemskim z księżycem u nóg i miążdzącą stopą węża. Na piaszczyźnie widnieje napis: „Dzwon pierwotny zabrany przez Niemców na wojnę 1942r.” Dzwon ten rozbił się, gdy go zrzucono z wieży. Nowy dzwon fundowany 1957 r. przez parafian, starszaniem ks. Prataha E. Karwacki, został poświęcony 18.10.1957r. przez abpa A. Baraniaka i zawieszony na wieży, skąd do dnia dzisiejszego wydaje piękne tony.

Św. Dominik jest najstarszym dzwonem fundowanym w 1533r. Jego gabaryty to: wysokość 90cm, średnica 98cm, waga 550kg, ton „a”. Wywieziony do Niemiec w 1942 r. wrócił z Hamburga w 1948r. Jest to dzwon gładki z napisem „Ave Maria, gratia plena. Dominus Tecum benedicta Tu – 1533”. Nad i pod napisem umieszczone są skromne ornamenty roślinne.



APOSTOLKA MIŁOSIERNDZIA



Św. Faustyna Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. jako trzecie z dziesięciorga dzieci, w ubogiej i pobożnej rodzinie chłopskiej we wsi Głogówek. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnticach Warckich otrzymała imię Helena. Od dzieciństwa odznaczała się pobożnością, umiłowaniem modlitwy, pracowitością i posłuszeństwem oraz wielką wrażliwością na ludzkie biedy. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata: jako szesnastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie w Aleksandrowie i Łodzi zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom. Głos

powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia (na dwa lata przed przystąpieniem do I Komunii świętej), ale rodzice nie zgadzali się na jej wstąpienie do klasztoru. W tej sytuacji Helena usiłowała zagłuszyć w sobie to Boże wezwanie, lecz przynaglona wizją cierpiącego Chrystusa i słowami wyrzutu: *Dokąd cierpiłaś będą i dokąd mnie zwołać będziesz? (Dz. 9)* w 1925r wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Pracowała w kilku domach zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie. Pełniła obowiązki kucharki, ogrodniczki furtańki. W tym czasie wielokrotnie objawiał jej się Jezus, przekazując orędzie miłosierdzia, które Faustyna spisywała w swoim „Dzienniczku”. Swe przeżycia zapisywała w przerwach między ciężką pracą fizyczną, a innymi zajęciami – pomimo zmęczenia obowiązkami, ciężkiej choroby i braku wykształcenia. Oprócz przełożonych i kilku spowiedników, nikt nie zdawał sobie sprawy z niezwykłości jej przeżyć. Wtajemniczeni zaś, którym zwierzyła się ze swych wizji, wcale nie odносили się do niej przyczynliwie. Od spowiedników często słyszała: „Niech siostra sobie wybije z głowy, żeby Pan Jezus miał z siostrą tak poufale przestawać, z taką nędną, z taką niedoskonałą. Pan Jezus tylko ze świętymi duszami obcuje”.

W ostatnich latach życia s. Faustyna bardzo cierpiała: chorowała na gruźlicę. Zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku w wieku 33 lat. 18 kwietnia 1993 roku s. Faustyna została beatyfikowana, a 30 kwietnia 2000 r. – ogłoszona świętą.

Marta Błoszyk

Odkryjmy na nowo Boże Miłosierdzie

Biała niedziela, kończąca oktawę Wielkanocy, jest obchodzona, jako Niedziela Miłosierdzia Bożego. W sposób spontaniczny wierni oddawali szczególnie cześć Miłosierdziu w tę niedzielę już od czasu II wojny światowej. Ofialnie święto to, listem na Wielki Piątek w 1985 roku ustanowił najpierw w swojej diecezji metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, a następnie reszta biskupów wprowadziła to święto w swoich diecezjach.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was miłowałem (15, 12). Miłosierdzie jest jedną z podstawowych zasad wiary katolickiej. To właśnie miłosierdzie pozwala nam żyć wśród społeczeństwa, istnieć, rozwijać się, pogłębiać swoją wiarę. Nasze wysiłki polegają na dorównaniu do miłosierdzia Bożego. Dla nas wzorem jest Chrystus. To On pierwszy pokazał nam prawdziwe ludzkie miłosierdzie.

Bóg będąc bogaty w miłosierdzie przez wielką swą miłość, jakę nas miłował i to i . umiłował na skutek występku, razem z Chrystusem przyciągnął do życia (Ef 2, 4-5). Bóg okazuje swoją ogromną miłość do nas, przywracając do życia i traktując nas na równi ze swoim synem Jezusem Chrystusem.

Jezus Chrystus jest żywym wcieleniem miłosierdzia Bożego. Jezus uczy na miłosierdzie, ale nie uczy nas tylko mówiąc o nim. On je czyni wśród nas.



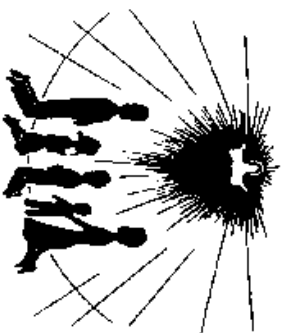
Miłosierdzie to działanie, czyn, wybaczenie, czynienie dobra. Jezus ukazał nam najpiękniejszy obraz swojego miłosierdzia na krzyżu, kiedy to przyjmując nasze grzechy, mezczeńsko umarł za nie, aby je nam odpuścić.

Bóg nikogo nie potępia. Boże Miłosierdzie ma nieskończoną moc, każdy, każdy kto chce się zmienić, kto chce przebaczenia nie musi się obawiać, że Bóg go opuści. Bóg zawsze przebacza. My, zwykli ludzie, także powinniśmy przebaczać i okazywać swe miłosierdzie wobec innych ludzi.

Kolejnym uosobieniem Bożego miłosierdzia jest ojciec, który przebaczył swemu synowi w przypowieści „O synu mannotrawnym”, która nieśmiertelnie okazuje niedawno wysłuchane na niedzielnej Eucharystii. W tym miejscu nasuwa się wnioszek do rodziców, że nie powinni przekreślać swoich dzieci, gdy robią coś złego, każdy może się pogubić. Tak właśnie czyni Bóg i tego wyznaga od swoich dzieci...

Daria Brylewska

Wokół małżeństwa i rodziny



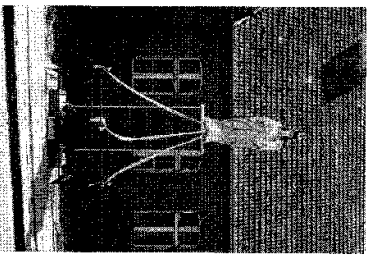
Kochający się Wielki Piątek upływał w atmosferze napięć związanych ze zmianą Konstytucji, a zwłaszcza artykułu związanego z ochroną życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci. Momentami miałem wrażenie, że wielu z tych, którzy określają się mianem głęboko wierzących, zachowują się jak Piłat umywający ręce, albo jak arcykapłani, którzy wraz z ludem krzyknęli: „ukrzyżuj!”.

Spróbujmy się zastanowić, do jakiej postawy nam bliżej. Czy potrafimy, jak Veronika i Szymon pomagać bezbronnemu, czy może z tłumem, gdzie każdy jest anonimowy wydągnięty wyrok. Wielokrotnie słuchaliśmy słów Jana Pawła II, w których walczył o obronę każdego życia, a zwłaszcza tego bezbronnego. Biliśmy brawa, skandowaliśmy: „Kochamy Ciebie”, ale ile zostało z tego nauki w naszym życiu? Czy nasz Papież może być dla nas wzorem? Polska, która nie potrafi jednoznacznie powiedzieć TAK dla życia. Proponuje się zmianę konstytucji z jednoczesnym zachowaniem ustawy aborcyjnej, zgodnie z którą, w szczególnych przypadkach można dokonać aborcji do trzeciego miesiąca życia w tonie matki. Warto tutaj dodać, że u tak młodego człowieka bije już serce od 21 dnia po zapłodnieniu. Nabierają kształtu ręce, nogi, cały korpus, taka istota ludzka już się misza, odczuwa stany matki. Taki dualizm prawny przypominają swojego rodzaju patologie, ponieważ akt niższego rzędu, jakim jest ustawa nie może być sprzeczny z Konstytucją. Czy zatem zapis konstytucyjny miałby być czysto ideologicznym pustym frazesem? Jako ludzie wierzący nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości. Skoro Bóg mówi nie zabijaj, to nie ma żadnych wyjątków. Nie można dzielić życia na jakieś fazy, nie można człowieka nazywać ciałem, płodem, zygota. To nazewnictwo pozwala tłumaczyć każdy przejaw prowadzący do aborcji. Konając te rozwiązania zachęcam wszystkich do tego, by nie bali się postawy Veroniki i Szymona. Wiemy, że Jezus objawu wynagrodził. Veronice zostawił swoje oblicze, a synowie Szymona z Cyreny zostali biskupami. Nie chodzi tu o to, by spodziewać się zapłaty od Boga, ale o to, by być odważnym i wiedzieć o co się walczy.



Michał Mieloszyński

NAJPIĘKNIJSZY MIESIĄC MAJ...



Miesiące maj to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. W kościele katolickim to okres szczególnej czci Matki Bożej, Przepiękną formą stawienia Królowej Polski są nabożeństwa majowe, odprawiane w kościołach, przy krzyżach, figurach i kapliczkach przydrożnych, szczególnie pięknie przystrojonych w tym wybranym miesiącu.

Pierwsze nabożeństwa majowe zaczęto odprawiać w Polsce w połowie XIX wieku w Plocku, Toruniu, Nowym Sączu i Krakowie. Wkrótce stały się one bardzo popularne i znane w całej Polsce. Jednakże rodowód tych nabożeństw jest znacznie wcześniejszy niż powszechnie się uważa. Gromadzenie się i śpiewanie pieśni na cześć Matki Bożej było znane już na Wschodzie w V wieku. W Kościele zachodnim natomiast myśl, aby ten miesiąc poświęcić Maryi powstała na przełomie XIII i XIV w. Pierwszym, który wyszedł z tą inicjatywą, był król hiszpański Alfons X. Władca ów zapraszał do udziału w nabożeństwach majowych, sam często brał w nich udział i swoim poddanyom zalecał gromadzenie się w porze wieczornej - na modlitwy wokół figur Matki Bożej. Jednak za największego apostoła nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Muzzarrelli. W roku 1787 wydał on broszurkę, w której propagował nabożeństwo majowe. Co więcej rozesłał ją do wszystkich biskupów Italii, a sam w Rzymie odprawiał nabożeństwo.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest **Litania Loretańska**, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wyśławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII wieku, prawdopodobnie we Francji, a zatwierdził ją oficjalnie papież Sykstus V. Nazwę "Loretańska" otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie "Królowo Polskiej Korony", przekształcone po drugiej wojnie światowej na "Królowo Polski".

Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkich Parafian na te piękne nabożeństwa do kościoła farnego w dni powszednie na godz. 18:00, a w niedziele na 17:30.



Św. Wojciech urodził się w 956r., a zmarł 23 kwietnia 997r. Był biskupem i męczennikiem, którego Kościół w Polsce uznaje za jednego ze swoich głównych patronów. Św. Wojciech pochodził z książęcego rodu czeskich Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę z dynastią Piastów.

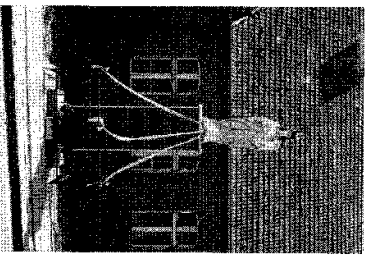
Jako apostoł pogan, w swej ostatniej misji, dotarł do wybrzeży Bałtyku, gdzie 23 kwietnia 997 roku poniosł śmierć męczeńską. W 1000 roku przy jego grobie spotkali się cesarz Otton III i książę Bolesław Chrobry, a wydarzenie to przeszło do historii, jako Zjazd Gnieźnieński. Już wówczas św. Wojciech biskup praski, mnich rzymski, apostoł Węgier i Polski, wreszcie męczennik pruski, którego ciało znalazło się w Gnieźnie - stał się symbolem duchowej jedności tworzącej się wówczas Europy. Wzorem swoich wielkich poprzedników św. Cyryla i św. Metodziego łączył duchowe tradycje różnych kultur.

W 981 roku otrzymał święcenia kapłańskie, a rok później, po śmierci biskupa praskiego Dymnara, objął tamtejsze biskupstwo. Jako biskup Pragi hojnie wspierał ubogich oraz budowę kościołów. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożństwu, rozwiązałości, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi i intrzygom czeskich możnowładców, co w efekcie spowodowało jego konflikt z księciem Bolesławem II. Św. Wojciech wraz z bratem opuścił Pragę i udał się do klasztoru benedyktynów w Rzymie. Tam zrezygnował z godności biskupiej i prowadził życie mnicha. Po kilku latach, ulegając prośbom papieża i poselswom rodaków, powrócił do Pragi, którą jednak musiał opuścić na zawsze, gdy zamordowano jego czterech braci, a także nastawiano na jego życie.

W 997r. Św. Wojciech wyruszył w swą ostatnią podróż misyjną do pogańskich Prus. Jednak już pierwsze spotkanie z Prusami okazało się niepomyślne, a misjonarze zostali zmuszeni do odwrotu. Kilka dni później, 23 kwietnia 997 roku we wsi Święty Gaj, zostali zaatakowani, a Św. Wojciech zginął śmiercią męczeńską. Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało świętego. Miał ponoć zapłacić za nie tyle złota, ile ważyła. Docześnie szczątki św. Wojciecha spoczęły w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego się na całą Europę kultu męczennika. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

PL

NAJPIĘKNIEJSZY MIESIĄC MAJ...



Miesiące maj to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. W kościele katolickim to okres szczególnej czci Matki Bożej. Przepiękną formą stawienia Królowej Polski są nabożeństwa majowe, odprawiane w kościołach, przy krzyżach, figurach i kapliczkach przydrożnych, szczególnie pięknie przystrojonych w tym wybrany miesiąc.

Pierwsze nabożeństwa majowe zaczęto odprawiać w Polsce w połowie XIX wieku w Plocku, Toruniu, Nowym Sączu i Krakowie. Wkrótce stały się one bardzo popularne i znane w całej Polsce. Jednakże rodowód tych nabożeństw jest znacznie wcześniejszy niż powszechnie się uważa. Gromadzenie się i śpiewanie pieśni na cześć Matki Bożej było znane już na Wschodzie w V wieku. W Kościele zachodnim natomiast myśl, aby ten miesiąc poświęcić Maryi powstała na przełomie XIII i XIV w. Pierwszym, który wyszedł z tą inicjatywą, był król hiszpański Alfons X. Władca ów zapraszał do udziału w nabożeństwach majowych, sam często brał w nich udział i swoim poddanyom zalecał gromadzenie się w porze wieczornej - na modlitwy wokół figur Matki Bożej. Jednak za największego apostoła nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Muzzarrelli. W roku 1787 wydał on broszurkę, w której propagował nabożeństwo majowe. Co więcej rozesłał ją do wszystkich biskupów Italii, a sam w Rzymie odprawiał nabożeństwo.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest **Litania Loretańska**, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wyśławiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył ją Bóg. Litania Loretańska powstała w XII wieku, prawdopodobnie we Francji, a zatwierdził ją oficjalnie papież Sykstus V. Nazwę "Loretańska" otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie "Królowo Polskiej Korony", przekształcone po drugiej wojnie światowej na "Królowo Polski".

Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkich Parafian na te piękne nabożeństwa do kościoła farnego w dni powszednie na godz. 18:00, a w niedziele na 17:30.



Św. Wojciech urodził się w 956r., a zmarł 23 kwietnia 997r. Był biskupem i męczennikiem, którego Kościół w Polsce uznaje za jednego ze swoich głównych patronów. Św. Wojciech pochodził z książęcego rodu czeskich Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę z dynastią Piastów.

Jako apostoł pogan, w swej ostatniej misji, dotarł do wybrzeży Bałtyku, gdzie 23 kwietnia 997 roku poniosł śmierć męczeńską. W 1000 roku przy jego grobie spotkali się cesarz Otton III i książę Bolesław Chrobry, a wydarzenie to przeszło do historii, jako Zjazd Gnieźnieński. Już wówczas św. Wojciech biskup praski, mnich rzymski, apostoł Węgier i Polski, wreszcie męczennik pruski, którego ciało znalazło się w Gnieźnie - stał się symbolem duchowej jedności tworzącej się wówczas Europy. Wzorem swoich wielkich poprzedników św. Cyryla i św. Metodziego łączył duchowe tradycje różnych kultur.

W 981 roku otrzymał święcenia kapłańskie, a rok później, po śmierci biskupa praskiego Dymnara, objął tamtejsze biskupstwo. Jako biskup Pragi hojnie wspierał ubogich oraz budowę kościołów. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożenstwu, rozwiązałości, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi i intruzom czeskich możnowładców, co w efekcie spowodowało jego konflikt z księciem Bolesławem II. Św. Wojciech wraz z bratem opuścił Pragę i udał się do klasztoru benedyktynów w Rzymie. Tam zrezygnował z godności biskupiej i prowadził życie mnicha. Po kilku latach, ulegając prośbom papieża i poselswom rodaków, powrócił do Pragi, którą jednak musiał opuścić na zawsze, gdy zamordowano jego czterech braci, a także nastawiano na jego życie.

W 997r. Św. Wojciech wyruszył w swą ostatnią podróż misyjną do pogańskich Prus. Jednak już pierwsze spotkanie z Prusami okazało się niepomyślne, a misjonarze zostali zmuszeni do odwrotu. Kilka dni później, 23 kwietnia 997 roku we wsi Święty Gaj, zostali zaatakowani, a Św. Wojciech zginął śmiercią męczeńską. Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało świętego. Miał ponoć zapłacić za nie tyle złota, ile ważyła. Docześnie szczątki św. Wojciecha spoczęły w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego się na całą Europę kultu męczennika. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

PL